

Wczoraj wieczorem fani Romy mieli powody do radości. W kolejnym ligowym meczu Giallorossi nie tylko zagrali w ładnym stylu, ale też dopisali do swojego konta 3 punkty, odrabiając straty do czołówki tabeli. Oto jak o meczu z Fiorentiną mówił trener i piłkarze drużyny ze stolicy.

TOTTI na swojej stronie internetowej

- Ważne jest wzajemne wsparcie. Każdy mecz opowiada pewną historię, a mecz dzisiejszy wywarł na nas wielkie wrażenie. Fiorentina to wartościowy przeciwnik – szanujemy ten zespół, ale stawiliśmy im czoła z wysoko podniesioną głową, nie cofając się, nie ulegając niepewności. Wygrywając w taki sposób, Roma pokazała całą swoją istotę. Teraz bardziej niż kiedykolwiek jesteśmy drużyną szczęśliwą, że możemy grać w piłkę kreatywną. To zespół, który daje z siebie wszystko, a jego największą bronią jest wzajemne wsparcie kolegów i wiara w nasze możliwości. Dlatego teraz mówię, że powinniśmy iść dalej wszyscy razem – jeśli nam się to uda, to możemy dać sobie i innym dużo satysfakcji.

ZEMAN dla Roma Channel

Dziś widzieliśmy najładniejszą Romę w tym sezonie?

ZZ: Roma dominowała też nad innymi rywalami, ale nie zamknęła wtedy meczu i potem skomplikowała sobie życie. Dziś się rozluźniliśmy, graliśmy naszą piłkę i wygraliśmy zasłużenie.

Roma dominowała nad rywalem.

ZZ: Byliśmy bardzo zdeterminowani w walce o piłkę i w kontrach. Kiedy cała jedenastka pracuje razem, to widać wyniki. Podobają mi się wola walki zespołu. Nie ugięliśmy się ani na chwilę.

Pięknie jest dostawać tyle komplementów, ale liczy się wynik.

ZZ: Dla mnie bardziej liczy się występ, ale wiem, że dla piłkarzy i środowiska ważniejsze są trzy punkty. Dla mnie liczy się wola walki i poświęcenie. Nie można pozwolić na spadek tempa gry i poziomu koncentracji. Dzięki pozytywnym wynikom drużyna będzie jeszcze bardziej głodna gry.

Obrona w końcu gra razem.

ZZ: Tak, nawet jeśli straciliśmy dwa gole. Jako formacja pracują teraz wszyscy razem, cała czwórka. Na początku byli wszyscy nowi i to mógł być problem. Dziś potrafią lepiej czytać sytuację boiskową i grać razem.

Piris był jednym z najlepszych.

ZZ: Tak, zagrał bardzo dobrze. Najpierw w defensywnie miał trochę problemów. Dziś zostawił rywalom niewiele miejsca. Pomógł też kolegom w ataku. To był bardzo dobry występ.

Gol Tachtsidisa był bardzo istotny.

ZZ: Mam nadzieję, że mu to pomoże. Nie był dobrze traktowany od początku i kiepsko to znosił. Mam nadzieję, że to mu pomoże, bo jest on bardzo użyteczny dla drużyny.

Przed wami kolejne ważne mecze.

ZZ: Mam nadzieję, że utrzymamy ten rytm. Zdarzą nam się przestoje – to naturalne – ale mam nadzieję, że będzie ich niewiele.

Teraz we wtorek mecz pucharowy. 3 wygrane dają wam wstęp do finału. Przewiduje Pan wymianę składu?

ZZ: Chcę awansować. Trzeba się zastanowić. Kadra jest szeroka. Można by coś zmienić, ale nie sądzę, żeby to nam zrobiło dobrze.

Dziś wspaniale zagrał Bradley.

ZZ: To był jego kolejny świetny mecz, zarówno w ofensywie, jak i defensywie. Pokazywał się, wychodził. Brakowało mu czasem ostatniego podania, albo strzału. Ale zawsze był na miejscu.

ZEMAN na konferencji prasowej

Pjanic?

ZZ: Pokazał, że może zagrać wszędzie. Wszystko zależy od tego, co musi zrobić drużyna. Następnym razem, kiedy zagra na ataku, będzie inaczej. Ale w ostatnich dwóch meczach spisał się bardzo dobrze, zarówno w ataku, jak i obronie. Jego technicznych umiejętności nikt nie kwestionował. Na pewno nie jest stworzony na obrońcę.

Dlaczego Goicoechea w pierwszym składzie, a De Rossi na ławce?

ZZ: Goicoechea daje mi poczucie bezpieczeństwa. Stekelenburg trenuje od tygodnia, a to niewiele. Muszę wybrać jednego z trzech, ale Goicoechea mi się podoba. De Rossi? Mam 25 graczy i dla mnie każdy z nich jest potencjalnym graczem pierwszego planu. Muszę wybrać. Kiedy wygrywam, znaczy, że trafiłem. Kiedy przegrywamy, popełniłem błąd.

Totti to nie tylko wielki gracz, ale też wzór dla młodych.

ZZ: Codziennie wielu ludzi chce spotkać Tottiego. Ja jako trener wiem, że on daje mi wiele powodów do zadowolenia. Kiedy drużyna ma kłopoty, oddaje się w jego ręce, a on często potrafi rozwiązać każdy problem.

Roma nadal nie wykorzystuje wielu sytuacji bramkowych...

ZZ: Można zrobić coś więcej. Trenujemy, żeby strzelać gole. Nie zawsze się udaje. Chcę, żeby zespół tworzył sytuacje bramkowe. Wystarczy mi, że 4 piłki trafią do siatki. Zwykle 4 wystarczają.

Roma to anty-Juventus?

ZZ: Nie wiem. Inni są bliżej Juventusu i o tym powinno się mówić. My staramy się robić swoje, jesteśmy konkurencyjni i musimy walczyć z każdym. Brakuje nam 8 punktów i wtedy dopiero będziemy mogli coś powiedzieć. Teraz musimy siedzieć cicho i pedałowac dalej.

Co nie zadziało przy pierwszym голу Fiorentiny?

ZZ: Zapomnieliśmy o jednym. Próbowaliśmy ten schemat i wszystko było dobrze, ale nie zauważyliśmy, że jeden gracz się oddzielił. Popełniliśmy błąd, choć przy 6 czy 7 sytuacjach złapaliśmy ich na spalonego.

Kiedy Roma nie wyszła jeszcze z kryzysu, mówiło się, że może wygrać z każdym. Chyba nie jest łatwo wybierać spośród tylu świetnych zawodników?

ZZ: Trzeba mówić zawsze, że można wygrać z każdym. Nikt nie wychodzi na boisko, żeby przegrać. Wybory? Jestem zadowolony, że mam tylu świetnych piłkarzy.

Drugi gol Fiorentiny?

ZZ: Straciliśmy piłkę i odkryliśmy się.

Trzeba czasu, żeby znaleźć kwadraturę koła? Dziś widzieliśmy najpiękniejszą Romę w tym roku. Także ze Spallettim 11 grudnia się to udało.

ZZ: Trzeba było trochę czasu. Drużyna jest nowa, ma wielu nowych graczy. W ostatnim czasie zaczęliśmy funkcjonować wszyscy razem. To jest najważniejsze. Jestem zadowolony. Może być oczywiście jeszcze lepiej, ale jestem zadowolony z dzisiejszej pracy obrony.

Zespół w trudnych chwilach trzyma się razem. To najważniejsza poprawa w Romie?

ZZ: Myślę, że graliśmy dobrze już wcześniej, z Udinese i Bologną. Potem się ugięliśmy. Teraz wiemy, że nie można nigdy się poddawać.

CASTAN dla Mediaset

Jak trudno jest grać w tak pięknej Romie?

C: Tak, są pewne kłopoty, ale pracujemy dobrze.

Tachtsidis Ci podziękował?

C: Tak, tak, rozmawiałem z nim. Jest dobrze. Ważne było, żeby wygrać.

Jak się gra z Marquinhosem?

C: To świetny piłkarz. Jest naprawdę dobry.

A jak się gra z Tottim?

C: On jest bardzo mocny. Grałem z wielkimi mistrzami, a on na pewno takim jest.

Widziałeś tabelę? Pięknie, nie?

C: Tak. Ale Roma to wielka drużyna i zawsze powinna być wysoko w tabeli. Teraz musimy dalej pracować.

CASTAN dla Roma Channel

Dziś piękny wieczór.

C: Bardzo piękny, bardzo ważny dla drużyny. Zespół zagrał bardzo dobrze i jestem ogromnie szczęśliwy, że mogę grać z piłkarzami jak Totti. To wielkie szczęście.

Gol w drugiej połowie napędził wam trochę stracha?

C: Tak, odrobina strachu jest normalna. Gola straciliśmy szybko, ale potem nasza drużyna z Daniele i Perrottą wykorzystała doświadczenie i pokierowała meczem. Jestem szczęśliwy. Teraz jest dobrze. Musimy pracować jeszcze więcej, ponieważ chcemy awansować jak najwyżej w tabeli.

Często rozmawiacie na treningach. To ważne.

C: Tak, ponieważ to mocna drużyna. Mam y na koncie 4 wygrane, ale nie możemy się teraz zatrzymać.

Roma dużo naciska i robi to o wiele lepiej.

C: Na początku było trudno. Piris przyjechał z San Paolo, ja i Marquinhos z Corinthians. Trzeba było czasu, żeby wszyscy się zgrali. Widzę, że teraz idzie nam lepiej. Musimy dalej pracować każdego dnia, ponieważ włoska liga jest trudna.

Jak daleko możecie zajść?

C: Trzeba pracować nad każdym kolejnym meczem. Teraz musimy myśleć tylko o Atalancie.

Burdisso mówił wam o Tonim?

C: Burdisso zawsze z nami rozmawia. To dla nas ważne.

PJANIC w strefie prasowej

Podoba Ci się ta nowa rola?

P: Tak, mam wiele swobody. Jestem blisko bramki i mogę się wymieniać z napastnikami. Na prawej świetnie pracuje nam się razem z Pirisem i Bradleyem.

To był Twój najlepszy mecz w barwach Romy?

P: Nie. Jestem zadowolony, ale nie wiem, czy to był najlepszy mecz. Chciałem wygrać i kontynuować dobrą serię. To podbudowuje psychikę. Teraz musimy już myśleć o wtorku i dobrze zamknąć piłkarski rok przed Bożym Narodzeniem.

Trzecie miejsce jest do osiągnięcia? Juve ma nad wami 6 punktów przewagi...

P: Zagrali jeden mecz mniej, nie możemy przesadzać. Wiemy, że kiedy się wygrywa, wszystko jest łatwiejsze, ale zrobiliśmy tylko to, co powinniśmy. Jestem zadowolony z mentalności drużyny. Mam nadzieję, że będziemy tak dalej grać.

Była jakaś reakcja mentalna po derby? Coś zaskoczyło?

P: Tak, drużyna wzięła się w garść. Zmieniliśmy nastawienie i pokazaliśmy wielką siłę psychiczną. Choć wartość techniczna drużyny nigdy nie była kwestionowana, to wcześniej brakowało nam mentalności. Teraz jest też piękna gra.

PIRIS dla Roma Channel

Piękny mecz. Najpiękniejszy, od kiedy jesteś w Romie.

P: Dziękuję. To prawda. Piękny mecz. Drużyna spisała się bardzo dobrze, zarówno w obronie, jak i w ataku.

Porywający mecz. Oby tak dalej. Wielkie gratulacje.

P: Dziękuję. Pracowałem ciężko i jestem coraz lepszy. Udaje mi się złapać rytm Serie A.

PERROTTA dla Sky

Totti także dziś wieczorem nie zawiódł. To młodzieniaszek, który ma 36 lat, a do Nordhala brakuje mu tylko czwórki...

SP: Jeśli dalej będzie tak trenował i nie będzie miał problemów fizycznych, to naturalne, że dalej będzie grał tak dobrze.

Pjanic w trójce z przodu daje więcej równowagi na środku?

SP: Myślę, że nie, ponieważ boczny napastnik powinien zawsze pomagać. Lamela pomaga mniej niż Pjanic, ale też to robi. Erik jest bardziej napastnikiem, a Pjanic bardziej pomocnikiem. Ale jeśli drużyna funkcjonuje tak, jak dzisiaj, to każdemu jest łatwiej.

Teraz jesteście na 4 miejscu. Wszystko się zmienia?

SP: Takie mecze pozwalają nabrać wiary. Nie zawsze ją mieliśmy, ale normalne jest, że bez wyników tego brakuje. Tymczasem gramy dobrze mecze i dziś wieczorem zmierzyliśmy się z z wielką drużyną i nie pozwoliliśmy im się rozpędzić i grać w swoim stylu.

Jak się czuli De Rossi i Osvaldo na ławce?

SP: Żyli meczem. To normalne, że nie byli szczęśliwi, ale kiedy wyszli na boisko, pokazali, że są skoncentrowani.

Oddałeś dziś niesamowicie mocny strzał, a to Twój 392 wytęp w Romie...

Niedługo będzie 400? [pytanie zadał Christian Panucci – od red.]

SP: Christian, przecież to Ty mnie uczyłeś, że w strzałach bardziej liczy się precyzja niż siła! 400 występów? To byłoby piękne osiągnięcie. Na pewno chciałbym dalej grać w tej drużynie.

ZEMAN dla Mediaset

Roma grała bardzo dobrze...

ZZ: Tak, do był dobry występ. Jestem zadowolony, ale popełniliśmy trochę błędów pod bramką. Wynik bardzo nas cieszy.

Ten wynik może poprawić waszą samoocenę?

ZZ: Nie tylko wynik. Także dziś zmarnowaliśmy sporo okazji. Fiorentina jest świetną drużyną, która gra i daje Ci grać.

Drużyna dobrze działa. Coraz lepiej spisuje się też Pjanic...

ZZ: Tak, spisuje się dobrze, ale nie tylko on. Ja staram się podejmować jak najlepsze decyzje.

De Rossi na ławce?

ZZ: Podejmuję decyzje w oparciu o codzienną pracę. Choć De Rossi bardzo się angażuje, to trochę wolno tworzył akcję.

Co Pan powie o Montelli?

ZZ: Dla mnie to świetny człowiek i wielki trener. To ja chciałem go w Romie.

Mentalność drużyny?

ZZ: Jest dobrze także pod tym względem. Drużyna gra teraz dobrze przez całe 90 minut i ma więcej bodźców niż w przeszłości.

Na ile ważni są Destro i Pjanic?

ZZ: Destro zagrał dziś dobrze. Dziś był może mniej ruchliwy i mniej się pokazywał. Pjanic jest piłkarzem o wielkim talencie.

W drugiej połowie naciskaliście mniej. Co się stało?

ZZ: Fiorentina podkreśliła rytm. Chciałbym, żebyśmy zawsze grali tak jak dziś w pierwszej połowie.

Co pan sądzi o faulu Oliveri na Pjanicu?

ZZ: Nie ja jestem od decydowania. To sędziowie powinni widzieć pewne rzeczy.

Ten mecz to pewien sygnał w trwającym sezonie Romy?

ZZ: Powiedzieliśmy od początku, że chcemy być bardziej konkurencyjni. W każdą niedzielę chcemy być coraz lepsi.

CASTAN w strefie prasowej

Dziś wieczorem widzieliśmy najlepszą Romę w sezonie?

C: Ciężko pracujemy. Dzisiejszy mecz został pięknie zagrany przez nas wszystkich. Idziemy do przodu dzień po dniu, żeby zejść jak najdalej.

Jak Twoje porozumienie z Marquinhosem?

C: Jestem z niego bardzo zadowolony. Zagrał dziś piękny mecz. To mój przyjaciel. W Corinthians nie grał. Tutaj gra świetnie i bardzo się z tego cieszę.

Gol był twój?

C: Rozmawiałem z Tachtisidisem i jest mój [śmieje się – od red.] Ważne jest, że gramy dobrze i jesteśmy drużyną.

Autor: kaisa